

Here is a dose of contemporary American poetry translated by our graduates.

Class: *Translation* / Teacher: *mgr Marek Marciniak*

Piotr Radowicz

KATE CLANCHY

Poem for a Man with No Sense of Smell

This is simply to inform you:

that the thickest line in the kink of my hand
smells like the feel of an old school desk,
the deep carved names worn sleek with sweat;

that beneath the spray of my expensive scent
my armpits sound a bass note strong
as the boom of a palm on a kettle drum;

that the wet flush of my fear is sharp
as the taste of an iron pipe, midwinter,
on a child's hot tongue; and that sometimes,

in a breeze, the delicate hairs on the nape
of my neck, just where you might bend
your head, might hesitate and brush your lips,

hold a scent frail and precise as a fleet
of tiny origami ships, just setting out to sea.

From **Slattern** (Picador, 2001)

Wiersz dla człowieka pozbawionego zmysłu zapachu

To tylko by cię poinformować:

że dolinka między fałdkami na zagięciu mej dłoni
pachnie jak dotyk starej szkolnej ławki
z wrytymi głęboko inicjałami z czasem wytartymi
potem;

że pod sprayem z mych drogich perfum
moje pachy brzmią niską basową nutą
jak uderzenie w membranę kotła;

że mokry strumień mego strachu jest ostry
jak smak żelaznej rury w środku zimy
odczuwany przez ciepły język małego chłopca;
i jeszcze to,

że podczas bryzy, delikatne włoski na karku
mojej szyi, tam gdzie mógłbyś pochylić
swą głowę, mogą się wahać i ocierać tve usta ,

podtrzymuj te wątle i precyzyjne zapachy,
które są jak flotylla małych statków origami
wyruszających w bezkres morza.

KAREN ANNESEN

How to Fall

Easy, I've been doing it all my life.
On cobblestone streets
in high heels, yes.
Off a bike at seven,
your friend shouting faster
some fear mixing in your blood
with yellow cake and pink icing.

Try a slapstick fall —
the ones where bodies
seem without bones,
seem to give way
somewhere low down.
Practice falling while smiling —
not wondering about your teeth,
the position of the furniture,
brain damage.

Off a train, out of a speeding car
like a stunt artist.
Remember to look like someone else,
like someone who doesn't fall for a living.
Then, when those moving trains no longer scare you,
try falling out of love,
because you have to,
with the one person
in whose eyes the world seems steady.

Or falling from grace
not gently, but with alacrity —
take off your clothes in meetings,
eat everything with your mouth open,
get louder when told to calm down or shut up,
laugh in public libraries,
refuse to fall out of love.

Sztuka spadania

Banalne – ćwiczyłam to całe życie.
Właśnie tak, na wybrukowanych ulicach
w wysokich obcasach.
Z roweru na siódmą,
ponaglana przez przyjaciółkę
jakiś strach mieszający się z krwią
i żółtym ciastem z różowym lukrem.

A może spróbuj upadku błazna –
takiego, w którym ciała
są jakby pozbawione kości
i wydają się osuwać
gdzieś nisko w dół.
Ćwicz spadanie z uśmiechem –
nie myśląc o zębach,
ustawieniu mebli,
uszkodzeniu mózgu.

Z pociągu, z pędzącego auta,
jak kaskader.
Pamiętaj, by nie wyglądać na kogoś,
kto żyje z upadków.
I wtedy, gdy już przestaniesz się bać pociągów
spróbuj wypaść z miłości,
bo przecież musisz,
z tą jedyną osobą,
w której oczach świat jest bezpieczny.

Lub wypaść z gracji
nie łagodnie lecz ochoczo!
Rozbieraj się na zebraniach,
jedz wszystko z otwartą gębą,
mów głośniej, gdy ktoś cię ucisza i karze się
zamknąć,
śmiej się w bibliotece,
odmawiaj odkochania się.

James Douglas Morrison

'The Graveyard Poem'

It was the greatest night of my life.
Although I still had not found a wife
I had my friends
Right there beside me
We were close together

We tripped the wall and we scaled the graveyard
cmentarz,
Ancient shapes were all around us
The wet dew felt fresh beside the fog
Two made love in an ancient spot
One chased a rabbit into the dark
A girl got drunk and balled the dead
And I gave empty sermons to my head

Cemetery, cool and quiet
Hate to leave your sacred lay
Dread the milky coming of the day

'Cmentarny wiersz'

To była najwspanialsza noc w moim yciu,
Mimo tego, e wci nie miałem ony,
Byli ze mn przyjaciele,
Tu przy mnie
Byli my blisko siebie

Przeskoczyli my mur i wdarli my si na

Staro ytne kształty dookoła nas
wie a rosa opadała razem z mgł ,
Para kochała si na staro ytnym miejscu
Kto cigał królika w gł b ciemno ci
Pijana dziewczyna zabawiała martwych,
A ja prawilem w głowie puste kazania

Cmentarzu, cichy i spokojny
Nie chc opuszcza twych wi to ci
L kaj c si m tnego poranka

tłum: Magdalena Tomasziewicz